Cena egz. 4000 Mkp. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 41 Kraków, dnia 21 października 1923. Rok XI.




Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Hasło nasze: „Katolicka Polska".

| KOSZTUJE w POLSCE NA KWARTAŁ 48000 M.<br>W Ameryce na cały rok 2 dolary<br>W Danii na cały rok 10 koron | Tygodnik ilustr. poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę | Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, św. Filipa L. 17.<br>Ogłoszenia za jeden wiersz. milimetr. 2000 Mp w tekście 3000<br>na pierwszej stronie 5000.<br>Konto czekowe w P. K. O. Nr 140.288. |
|---|---|---|

# Czego potrzeba?

W gazetach zagranicznych, gdy mowa o Polsce, wydziwić się nie mogą, dlaczego państwo nasze mimo tak wielkich bogactw naturalnych i doskonałych warunków handlowych, dotąd ma nieuporządkowane stosunki gospodarcze i finansowe, lecz z dnia na dzień musi walczyć z coraz większym zamętem. I słusznie To co się w Polsce dzieje nie wynika stąd, żebyśmy nie mieli siły do zapobieżenia temu. Te ciągle od czasu powtarzające się katastrofy walutowe i idące w parze z nimi społeczne, w postaci strajków bynajmniej nie są wynikiem jakiejś konieczności, której nie możemy zmienić i odwrócić. Bo jeżeli uboga Austrja, pozbawiona tych bogactw, w które Polska obfituje, zdołała uporządkować swoją skarbowość i gospodarkę publiczną i swoją walutę, to w zasobnej Polsce mogło przyść do tego o wiele prędzej i łatwiej. Jest więc w naszem państwie ktoś czy coś, co z góry przeszkadza uporządkowaniu skarbowości i doprowadzeniu do ustalenia naszej waluty, bo mu z tem wygodniej i korzystnej.

Kto to taki jest, odkryć nie trudno. To są ci wszyscy, którzy na tem zamieszaniu gospodarczem, wywoływanem ciągłem spadaniem marki, robią majątki i niszczą wszelką konkurencję. Nie są nimi rolnicy, ani też robotnicy, ani żyjący z pensji urzędnicy, bo oni wszyscy radziby za swoje produkta, czy też pracę, otrzymywać pieniądz dobry i wzdychają do tej chwili, kiedy ten dobry pieniądz zagości na stałe w Polsce. Także drobni kupcy i przemysłowcy nie są zadowoleni ze spadku waluty, bo na tem stale tracą. Natomiast wielki przemysł, gruby handel, bogaci bankierzy są z tego opłakanego stanu rzeczy w Polsce bardzo zadowoleni i wcale nie pragną odmiany. Dlaczego? Bo im to ciągłe zamieszanie pomaga gromadzić wielkie majątki w krótkiem czasie, a to drogą spekulacji i paskarstwa, a nie tak jak to było przed wojną, że majątek zdobywało się pracą, solidnym i uczciwym handlem i przemysłem. Ponieważ ten czas sprzyjający ludziom nieuczciwym trwa już blisko 9 lat, przeto nic dziwnego, że paskarze i spekulanci owładnęli dzisiaj **całym prawie wielkim przemysłem i handlem**, a korzystając ze stałego zamieszania gospodarczego spowodowanego spadkiem marki, zniszczyli, lub całkowicie od siebie uzależnili drobniejsze kupiectwo i mały przemysł. Szczególnie fatalnie brak ustalonego pieniądza odbił się na spółdzielniach, kółkach rolniczych, składnicach i kasach Reifeisena, które obecnie już nie są w stanie być pomocnymi rolnikom. Jestto dla dzisiejszych wielkich przemysłowców i kupców ze wszech miar na rękę, bo usuwa konkurencję i oddaje **im całe społeczeństwo w niewolę gospodarczą.** I dopóki społeczeństwo nie otrzyma ustalonego w swej wartości pieniądza, będzie bezbronne, bo bez ustalonego pieniądza nie można myśleć o kasach oszczędności, o kredycie, o zbiorowych sklepach, składnicach i tem podobnych rzeczach, któremi człowiek gospodarczo słabszy, broni się przed wyzyskiem spekulantów.

Taki więc mamy stan rzeczy w Polsce, że bogaci którzyby mogli ustalić walutę, tego uczynić nie chcą, a zaś wszyscy żyjący z pracy, zarobku i pensyj, chociaż pragnęliby to uczynić, nie są w stanie. Niedolę tę naszą powiększa jeszcze co innego.

Ludzie bogaci, szczególnie ci, którzy stali się takimi podczas wojny, postarali się rzecz prosta także o to, aby mieć należyty wpływ na politykę. Oni bowiem, ponieważ wyrośli na bagnie, chcą, aby to bagno panowała wszędzie, a więc także w polityce. Temu też mamy do zawdzięczenia, że pomiędzy wpływowymi ludźmi tak w Sejmie, jakoteż rządzie, spotykamy cały szereg ludzi jak to mówią z pod ciemnej gwiazdy. Jestto dla nas niezmiernie szkodliwem. Oni bowiem

swoim wpywem utrudniają powstanie silnej i oddanej sprawie naprawy państwa władzy państwowej. Oni też bałamucą całe rzesze ludu, aby szerzyć za pomocą nich zamęt w państwie. Oni w końcu sprawiają to, że władza państwowa nie może spełnić tego, co klasom nie spekulującym jest koniecznie potrzebne, a mianowicie ustalenia waluty.

W jaki sposób możemy temu zaradzić? Nie inaczej, tylko wszyscy ludzie dobrej woli i interesowani w tem, ażeby uzdrowienie naszego skarbu jak najrychlej nastąpiło, **muszą stworzyć jeden wspólny polityczny front, obejmujący tak rolników, jak robotników i urzędników,** a to celem poparcia władz państwowych i wzmocnienia ich. Klasy bowiem posiadające, szczególnie te wzbogacone paskarstwem i spekulacją, mają środki potrzebne do uzdrowienia skarbu, ale nie użyczą ich państwu dobrowolnie. Państwo musi być zatem na tyle silnem, aby było w stanie wymusić to na nich, a tę siłę potrzebną może mu dostarczyć poparcie szerokich mas. Tego poparcia dotąd władze państwowe nie mają i dlatego tak im trudno przychodzi zdobyć się na energję wobec właściwych dotąd panów położenia, wyzyskujących bez skrupułów i samolubnie zamieszanie gospodarcze.

Stronnictwa, które obecnie decydują o rządzie powinny postarać się o to, aby skład rządu mógł budzić zaufanie. Wtedy bowiem łatwiej im będzie zaapelować do szerokich kół ludności o zaufanie i poparcie, a po uzyskaniu tego, rząd stosunkowo łatwo będzie mógł przeprowadzić uzdrowienie skarbu i ustalenie waluty. Jeżeli tego nie czynią, same szkodzą państwu, bo ułatwiają pracę różnym wywrotowcom, którym wszystko jest drogie i Żydzi i Białorusini i Ukraincy, tylko nie Polska i państwo polskie. Tej szalonej agitacji, jaką dziś lewica prowadzi na obszarze państwa, musi się przeciwstawić rząd złożony z osób ponad wszelką wątpliwość uczciwych, znanych i doświadczonych, choćby oni nie byli zasłużonymi dla rządzących partyj.

# Sejm.

Niezwykle interesująco przedstawiały się obrady sejmu w zeszłym tygodniu. Wszyscy z ciekawością oczekiwali zapowiedzianych przemówień premiera Witosa, ministra Skarbu Kucharskiego i ministra spraw zagr. Seydy. Pod tym względem jednak wszystkich spotkał zawód, bo przemówienia wypadły blado, ponieważ żaden z nich nie miał się czem pochwalić. Położenie Polski jest złe, rząd jeszcze nie zdołał opanować sytuacji, groźba strajków i innych trudności piętrzą się na każdym kroku, podatków w wystarczającej ilości nie ściągnięto, więc nawet obietnice poprawy nikogo już nie wzruszają, bo to już wielokrotnie słyszano.

Także lewica, chociaż zapowiadała ostrą walkę, straciła animusz i przemówienia opozycyjne wypadły również marnie.

Są pogłoski, że gabinet p. Witosa ulegnie przebudowie, t. j. kilku ministrów ustąpi miejsca nowym, więcej odpowiednim.

Ze spraw ważniejszych poruszanych w przemówieniu ministra skarbu zasługują na przytoczenie nowe projekty ustaw tyczących się podatków. Mianowicie minister Skarbu przedstawił 3 projekty: 1. tyczący się tz. waloryzacji podatków, 2-gi: podniesienia dziesięciokrotnego drugiej raty podatku gruntowego z roku 1923., 3-ci podniesienie kary za zwłokę wpłaceniu podatku z dotychczasowych 10 proc na 150 proc. miesięcznie.

Waloryzacja podatku ma ten cel, aby zabezpieczyć skarb przed stratą wywołaną spadkiem marki. Polegać ona będzie na tem, że podatek na przyszłość obliczać się będzie wedle kursu złota.

# Strajk na Górnym Śląsku.

Na Górnem Śląsku źle się dzieje. Szalona drożyzna, ciężkie położenie państwa, spadek marki wyzyskali komuniści, aby łowić w mętnej wodzie i siać anarchję między robotnikami, którzy na Śląsku dają się terrorować komunistom — owocem czego jest znowu strajk górników, który wybuchł 9 bm.

Właściciele kopalń przyznali po długich rokowaniach 130 proc. podwyżki i górnicy mieli we środę rano wrócić do pracy. Istotnie górnicy powiatu rybnickiego i pszczyńskiego do pracy się stawili, ale górnicy w pow. Katowickim pod wpływem agitacji komunistycznej, roboty nie podjęli. Ale na tem nie koniec. Kolejarze widząc że górnicy uzyskali już 130 proc. zażądali tej samej podwyżki z tem, że jeżeli do czwartku zeszłego tygodnia do godz. 8-ej rano nie otrzymają podwyżek, wtedy zastrajkują. — I rzeczywiście: we czwartek rano ruch kolejowy stanął. — Za kolejarzami poszli urzędnicy pocztowi, którzy jednak w sobotę rano powrócili do pracy. W piątek wieczorem kolejarze podpisali już nawet umowę, że godzą się na przyznane warunki — ale w sobotę rano jakiś komitet zupełnie inny — (komunistyczny) — objął nad kolejarzami komendę i na zebraniu kazał im dalej strajkować. Z tego widać kto i jak kieruje ruchem strajkowym. Zjechała mianowicie na G. Śląsk cała masa agitatorów z Niemiec, Zagłębia Dabrowskiego, którzy wygłaszają anarchiczne mowy i oni kierują całym strajkiem.

Powoli jednak strajk sam się przeżywa — większość kolejarzy wróciła już do pracy. Jedynie w niektórych miejscowościach agitatorzy komunistyczni podburzają, jeszcze robotników, ażeby nie przystępowali do pracy — podczas gdy wszystkie inne organizacje zawodowe wydały odezwy za powrotem do pracy.

# Uroczystość 150 rocznicy Komisji Edukacyjnej.

W zeszłą sobotę i niedzielę odbyły się w Krakowie, jako w 150 rocznicę utworzenia Komisji Edukacyjnej i śmierci ks. Stanisława Konarskiego, jej twórcy, wielkie uroczystości w której brały udział wszystkie szkoły średnie i seminarja.

Komisja Edukacyjna powstała w czasie, gdy ówczesna Polska chyliła się ku upadkowi. Światlejsi podówczas mężowie, jak Ignacy Potocki. X. Konarski, ks. Kołątaj i inni, widząc, że bez oświaty nie można myśleć o podniesieniu Ojczyzny z upadku, wszczęli energiczną akcję, ażeby przy pomocy państwa podnieść szkolnictwo. Owocem tych usiłowań było powstanie Komisji Edukacyjnej, która była wówczas tem, czem jest dzisiaj ministerstwo oświaty.

Działalność tej Komisji istotnie rozbudziła silny ruch oświatowy i chociaż z upadkiem Polski przestała działać, to jednak wychowała cały szereg ludzi, którzy przyczynili się do wzmocnienia ducha w narodzie polskim na czas niewoli.

# Straszna katastrofa w Warszawie

W ogromnych zabudowaniach sławnej Cytadeli wojskowej w Warszawie, nastąpił w sobotę dnia 13 bm. o godz. 9 rano straszliwy wybuch. Prochownia, w której mieściły się wielkie zapasy prochu, wyleciała w powietrze Prawie w całem mieście zatrzęsły się domy, a w setkach domów wyleciały szyby z okien. Po chwilowem przerażeniu, wszystko, co żyło pospieszyło w stronę Cytadeli, a policja i straż ogniowa rozpoczęły akcję ratunkową.

Miejsce katastrofy przedstawia straszny widok. Gruzy pomieszane są ze szczątkami żelaza, a wśród nich widać szczątki ciała poszarpanych robotników, którzy w tym dniu pracowali w prochowni. Również zginęło kilku robotników, którzy pracowali w sąsiednich gmachach, mieszczących składy amunicji. W miej cu, na którym stał wysoki budynek prochowni, czerni się potworna czeluść, okolona dokoła wałami gruzów.

Wskutek wybuchu zniszczona została nietylko prochownia, ale ponadto wielki gmach zwany dziesiątym pawilonem, który był zamieszkany przez liczne rodziny urzędnicze, a nadto kilka domków oficerskich, położonych nad Wisłą, gdyż w tamtą stronę szedł główny prąd powietrza i swą siłą rozniósł napotkane po drodze domki.

Prąd powietrza był tak silny, że oddział wojska, idący drogą w pobliżu prochowni, został rzucony do Wisły. W całej zachodniej dzielnicy miasta szyby we wszystkich oknach zostały wybite, a nawet w niektórych zostały okna powyrywane razem z ramami.

Wedle ostatnich wiadomości liczba zabitych wynosi 150. Oprócz tego są setki rannych ciężej i lżej. Szkody materjalne idą w dziesiątki miljardów.

Przyczyną wybuchu wedle przypuszczeń władz, był zamach. Natomiast osoby prywatne powiadają, że w prochowni było dużo starego, zleżałego już prochu i ten przy przesypywaniu zapalił się.

Na znak żałoby Sejm o godzinie 1 po południu zawiesił obrady.

## Francja i Niemcy.

Francuski premjer i kierownik polityki zagranicznej Poincare nie dowierzając Niemcom, nie chce z nimi pertraktować nad tem, w jaki sposób ma być przeprowadzone zaniechanie biernego oporu w Zagłębiu Ruhry, natomiast uważa, że potrafi to sam przeprowadzić, układając się z miejscową ludnością. Na pertraktacje bezpośrednie z rządem niemieckim pozostawia sprawy tyczące się ogólnych spraw Zagłębia i odszkodowania.

## Niemcy ratują państwo i Skarb

Groźba rozbicia państwa rzeszy niemieckiej, oraz katastrofa walutowa, skłoniły Niemców do podjęcia nadzwyczajnych wysiłków w kierunku uzdrowienia stosunków politycznych i walutowych. Ażeby rząd wzmocnić i wyposażyć go w potrzebne uprawnienia, uchwalił Sejm Rzeszy nadzwyczajną ustawę o pełnomocnictwach. W myśl tej ustawy rząd otrzymuje władzę dyktatorską do przeprowadzenia wszystkiego, co uzna na odpowiednie, aby uzdrowić finanse, skarb i utrzymać jedność państwową, poważnie zagrożoną wystąpami Bawarji i Nadrenji.

Ustawa ta wymagała 2/3 ogólnej liczby posłów Sejmu. Ponieważ ogranicza ona władzę Sejmu, przeto posłowie sprzeciwiali się jej i zdawało się, że jej nie uchwalą. Wtedy kanclerz Streseman zagroził rozwiązaniem Sejmu i to poskutkowało. Przyszłość pokaże, czy Niemcy zdolne są do zwyciężenia piętrzacych się przed nimi trudności.

## KTO WINIEN?

Władze nasze w Warszawie podały do publicznej wiadomości, że do obecnej drożyzny spodowanej spadkiem naszej marki przyczyniło się w niemałym stopniu niepłacenie podatków. Mianowicie obliczenia wykazały, że rząd otrzymał zaledwie $1/4$ tego, co powinien otrzymać. Przy badaniu szczegółowem, które województwa w szczególności najbardziej zalegają z płaceniem podatków, okazało się, że województwo krakowskie najlepiej swój obowiązek spełniło, chociaż stosunkowo należy do biedniejszych dzielnic państwa polskiego. Natomiast inne województwa, chociaż mają ludność bogatszą, bardzo opieszale wpłacają tę konieczną dla utrzymania państwa daninę. Kto temu winien? Oczywiście nie tyle podatnicy, ale właśnie sam rząd, a raczej władze podatkowe. Jeżeli więc rząd skarży się na to i tem tłómaczy swe niepowodzenie na polu gospodarki państwowej, sam sobie wystawia świadectwo niedołęstwa. Rząd bowiem powinien zdobyć się na tyle energji, aby zapewnić państwu środki na konieczne potrzeby państwowe i jeżeli tego nie zdolny jest uczynić, sam siebie ze szkodą dla państwa stawia w położenie bez wyjścia.

To niedołęstwo władz naszych w ściąganiu podatków, szkodzi tym wszystkim, którzy uczciwie płacą na rzecz Skarbu wypadające na nich podatki. Przez to bowiem, że inni zalegają z podatkami, państwo staczа się w położenie coraz gorsze, które na przyszłość będzie wymagać tem większych ofiar i danin od wszystkich, a za tem i od tych, którzy temu nie byli winni, bo akuratnie płacili podatki.

Jest rzeczą znaną, że Małopolska najlepiej płaci wypadające na nią podatki. Najgorzej pod tym względem

przedstawia się była Kongresówka. A trzeba wiedzieć, że Małopolska stale jest krzywdzona przez Warszawę. Na dowód, że tak jest, wystarczy wspomnieć zamianę dawnych koron austrjackich na marki polskie, którą przeprowadził minister Grabski na zasadzie niesprawiedliwej relacji. To samo można powiedzieć o daninie majątkowej.

Dotąd w Polsce nie będzie lepiej, aż wszystkie dzielnice Polski, zaczną płacić podatki odpowiednio do swojej zamożności. Niech się już raz skończy nasza krzywda. Powiadają, że płacimy małe podatki. Prawda! Ale nie myśmy temu winni. W czasie, gdy te podatki wyznaczano, marka stała znacznie wyżej i gdyby nie dewaluacja, podatki te przedstawiałyby się wcale pokaźnie. Dewaluacja marki zaś dlatego nastąpiła, ponieważ rząd nie ma wystarczających dochodów na pokrycie wydatków państwowych i musi drukować nowe marki. Gdyby natomiast wszyscy płacili wyznaczony sprawiedliwie podatek, państwo mając pokrycie swoich wydatków, nie musiałoby drukować tyle marek i nie byłoby dewaluacji. Wtedy nasz podatek przyniósłby państwu rzeczywistą i wydatną pomoc, a nas uchroniłby od strasznych skutków dewaluacji.

Rząd więc niech nietylko nakłada podatki, ale także niech je ściąga od wszystkich. Inaczej szkoda myśleć o naprawie Rzeczypospolitej.

# Z działalności naszych posłów.

**Interpelacja**

posła Stanisława Greissa i Kolegów do Pana Ministra W. R. i O. P. w sprawie rezolucji uchwalonej przez Sejm dnia 27 kwietnia b. r. co do wydania rozporządzenia wykonawczego do art 16 ustawy z dnia 17. lutego 1922.]

Dnia 27 kwietnia br. uchwalił Sejm rezolucję, wzywającą Rząd do bezzwłocznego wydania rozporządzenia do art. 16 ust. z dnia 17 lutego 1922, który normuje sposób zaopatrywania szkół w pieniądze na utrzymanie budynków szkolnych, w szczególności zaopatrywanie szkół w opał.

Zbliża się pora zimowa. Stosunki walutowe w Polsce wprowadziły fundusze szkolne w stan katastrofalny.

Pouchwalane kwoty preliminarza szkolnego w chwili układania budżetu nawet najwyższe, stały się fikcyjnemi w stosunku do obecnego zapotrzebowania.

Brak pieniędzy w kasach szkolnych, jest powodem niewyporządkowania i nieodczyszczania wielu szkół, a już bezwarunkowo brak pieniędzy na zakupno opału, będzie przyczyną stałego zamykania szkół na czas zimowy. Aby tego uniknąć, powinien Rząd w myśl wspomnianej powyżej uchwały Sejmu, wydać odpowiednie rozporządzenie, a do tej pory rozporządzenie takie nie wyszło.

Zapytujemy więc Pana Ministra W. R. i O. P. czy i kiedy wyda rozporządzenie i w jaki sposób zamyśla temu ogromnemu niebezpieczeństwu zaradzić.

**Interpelacja**

**posła Bronisława Greissa i kolegów z Klubu katolicko-ludowego, do Pana Ministra koleji w sprawie przebudowy sygnałów stacyjnych, na linji Dębica-Rozwadów z praktycznych i wystarczających dotąd istniejących, na elektryczne niepotrzebne zupełnie, a narażającę skarb państwa na wielomiljardowy wydatek.**

Dyrekcja kolei państwowej w Krakowie, czyni szybkie przygotowania, do zmiany sygnałów stacyjnych i wjazdowych na linji Dębica-Rozwadów w miejsce obecnie istniejących i doskonale funkcjonujących na jakieś elektryczne, najnowszego systemu.

Gdyby stosunki w państwie były zupełnie uporządkowane i nie było gdzie ulokować nadwyżki z dochodów, nie byłoby to rzeczą złą wprowadzać takie drogo kosztujące nowości, chociaż byłby to zupełnie niepotrzebny wydatek. Na linji tej kursuje bowiem na dobę tam i z powrotem, 8 pociągów osobowych, 4. towarowe, czyli razem 12 pociągów, dla których najzupełniej istniejące sygnały wystarczają, bo zupełnie wystarczały podczas wojny światowej, kiedy nie 12 ale z górą 40 pociągów na dobę przejeżdżało!

Urządzanie więc nowych sygnałów byłoby lekkomyślnem marnowaniem miljardów na inwestycje, które są i niepotrzebne i nie przyniosłyby najmniejszej korzyści w żadnym kierunku.

Natomiast nagromadzoną na tej przestrzeni cegłę, wapno i inny do budowy nadający się materjał, raczej należałoby użyć na rozbudowę stacyj Chmielów, Mielec, Rzochów skąd liczne rzesze młodzieży szkolnej wyjeżdżają do sąsiednich szkół, a na stacji nawet najmniej możliwego schroni nia nie ma, bo jak n. p. w Rzochowie w poczekalni (razem I. 2. i 3. kl.) o 16 m2 powierzchni, oprócz starszych osób pomieścić się musi 70 dzieci szkolnych. Można więc wyobrazić sobie jak ten kocioł ludzki wygląda!

O takich praktycznych i naglących potrzebach raczej należy bezwłocznie pomyśleć, a nie o nader kosztownych zbytkach, które stokroć większej szkody, aniżeli pożytku przyniosłyby Państwu.

Podpisani proszą więc Pana Ministra, aby natychmiast wspomniane roboty powstrzymać, a wysłać komisję, któraby po zasięgnięciu informacji i opinji u naczelników i urzędników ruchu orzekła, czy ten miljardowy wydatek w tych krytycznych finansowych czasach jest potrzebny czy nie.

W Warszawie, dnia 9 października 1923 r.

**Wniosek**

posłów Bronisława Greissa, Ks. Dr. Czuja, Dr. Matakiewicza, Jasińskiego i tow. w sprawie zaopatrzenia wdów i sierot po poległych na wojnie!

Wielka wojna światowa, jak i po powstaniu wolne i zjednoczonej Polski, wojna z bolszewicką Rosją, pozostawiły wiele ran, które dotąd nie są zagojone. Jedną z takich piekących bolączek, to cierpienia wdów i sierot po poległych a bardziej jeszcze po zaginionych, które dotąd nie mając dowodu śmierci ojca czy męża, pozbawione częstokroć środków do życia i wyczekują pomocy Rządu w utrzymaniu rodziny, lecz prawie beznadziejnie.

Długa procedura po poległym, dłuższa jeszcze po zaginionym, pozbawia liczne rzesze pozostałych rodzin bez utrzymania w tak ciężkich warunkach życiowych jak dzisiejszych, a wiele, wiele rodzin cierpi już nędzę, gdzie matki niejednokrotnie na liczną rodzinę zapraco-

wać nie mogą, a często nawet do pracy nie są zdolne. Stąd głód, nędza i straszne cierpienia, a władze postępując w myśl istniejących przepisów, nie są w stanie, ani procedury skrócić, ani potrzebującym przyjść rychlej z pomocą. Sprawę tę zmienić i załatwić może tylko Wysoki Sejm i dlatego podpisani wnoszą

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

**Wzywa się Rząd do bezzwłocznego wydania rozporządzenia** 1) Aby Starostwa powiatowe sporządziły natychmiast rejestrację wszystkich tych mężczyzn, którzy dotychczas z wojny światowej do domu nie powrócili, a co do których rodzina nie posiada żadnych wiadomości, ani urzędowej metryki śmierci, co jest głównym powodem niezałatwienia spraw zaopatrzeń po zaginionych bez wieści.

2) Aby Sądy powiatowe na podstawie powyższej rejestracji wszczęły z urzędu i na koszt Rządu dochodzenia potrzebne celem uzyskania urzędowej metryki śmierci, lub wymaganego ustawą dowodu uznania zaginionego bez wieści przez Sąd za zmarłego.

3) Aby powołać do życia Powiatowe Komisje zasiłkowe dla przyznawania zasiłków dla zaginionych bez wieści do czasu przeprowadzenia przez Sąd dowodu uznania zaginionego za zmarłego, oraz oznaczenia kwoty na tymczasowe zasiłki;

4) Aby odnośne władze, u których od szeregu miesięcy, a czasem lat, zalegają prośby o zaopatrzenia, natychmiast tj. do 30 dni od wyjścia tego rozporządzenia je załatwiły, lub powiadomiły wyczerpująco strony, dlaczego prośby te dotychczas załatwione nie zostały.

W Warszawie, dnia 7 października 1923 r.

Wnioskodawcy:

**Na posiedzeniu Komisji oświatowej** odbytej dnia 9 października b. r, zainterpelował poseł Greiss przedstawiciela Minist. W. P. i P. O. P. w następujących sprawach.

1) W sprawie otwarcia seminarjum naucz. w Mielcu. Rozeszła się bowiem wiadomość, że ma tam powstać państwowe semin. wskutek czego liczne rzesze młodzieży szkolnej z pobliskich powiatów nie wstąpiły do innych zakładów i czekają na otwarcie tego zakładu, a Ministerstwo, które tę wiadomość rozpuściło, o otwarciu zakładu nie myśli.

2) W sprawie podręczników szkolnych. Jest cała litanja podręczników dozwolonych do użytku w szkołach, młodzież zakupuje różne, powodując różnorodność i narażając rodziców na wielkie straty.

3) W sprawie zniżenia cen podręczników szkół i podręczników szkolnych.

4) W sprawie przemianowania szkół więcej klasowych.

5) W sprawie zmiany programów naukowych w szkołach powszechnych i średnich, a w szczególności zmiany podziału młodzieży na oddziały i łączenia ich dla wspólnej nauki, co jest z wielką szkodą dla młodzieży.

Na interpelacje powyższe ma złożyć oświadczenie na najbliższem posiedzeniu komisji, osobiście p. Ministra oświaty.

---

# Obrazki z Kresów.

Jeden z naszych Przyjaciół miał sposobność zwiedzić wschodnie strony naszego państwa, gdzie naocznie przyglądnął się tamtejszym ludziom i stosunkom. Mimo, że tu mowa o okolicach odległych od nas, to jednak one nas interesują, bo w przyszłości, gdy nasze stosunki wewnętrzne w państwie się uporządkują, w tamtych stronach ścieśniony na zachodzie żywioł polski będzie szukał sobie miejsca.

* * *

Ostatnia stacja kolejowa która daje połączenie kolejowe powiatowi Horochowskiemu, jest Stojanów na granicy powiatu Radziechowskiego, w odległości 3 km. od dawnej granicy rosyjskiej.

Gdy minie się dawną granicę galicyjską, jakbyś ręką odwinął. Komunikacja kołowa, czy piesza jest nie do przebycia, pełno wybojów i dziur, bo też rząd, rosyjski niedbał wcale o dogodną komunikację dla ludności.

Zaraz za granicą widzisz z daleka miasteczko Druszkopol, które jest oddalone od Stojanowa tylko 6 klm. oraz cerkiew prawosławną murowaną, a z dala za miasteczkiem stoi kościółek polski murowany, który ufundowała hrabina Ledóchowska z Buzian przy pomocy miejscowych Polaków, gdzie obecnie już jest przydzielony ksiądz rzym.-kat. Polak.

Samo miasteczko Druszkopol jest w 3/4 żydowskie brudne, pełne gnoju; handel w rękach żydowskich domy budowane na system rosyjski.

Polaków jest pono około 20 familij. Za dawnych czasów było więcej, bo był tu klasztor, lecz po upadku powstania w r. 1863 rząd rosyjski zniósł zakon a kościół zamknął. Po zamknięciu kościół niszczał, aż wreszcie rząd rosyjski go rozebrał i wybudował na tem miejscu cerkiew prawosławną.

Minąwszy Druszkopol, idziesz przez wsi, w których znać dobrobyt, chociaż tu trwała wojna i lud był ewakuowany, ale jednak wyleczył się z ran i znać coraz większy postęp koło uprawy roli, jakoteż sadownictwa.

Zdala widać las grabowy. Dowiaduję się iż w tamtej stronie jest miasto powiatowe Horochów. Po dłuższej uciążliwej podróży zbliżam się do tego miasta. Z oddali widać świątynię polską, która dominuje nad miastem Horochowem, jako strażnica, która czuwa katolickością i polskością na kresach wschodnich i z dumą wspomina, minione czasy przeszłości, gdy szlachta polska za dawnych czasów licznie się tu zjeżdżała.

Wreszcie jestem już w Horochowie. Miasto szkaradne, wygląd całkowicie rosyjski, wszędzie smród na rynku gnoju pełno, a przez środek miasta prowadzi droga zrobiona w czasie wojny z desek i drzewa, przez armię niemiecką.

Pytam się o Starostwo, pokazują mi położony na boku pałac. Jest to dawna rezydencja hrabstwa Tarnowskich, do którego należało przeszło 100 wsi. Hrabia Tarnowski z biegiem czasu wysprzedał się miejscowym wieśniakom ruskim, aż wreszcie na kilka lat przed wojną, resztę folwarków i pałac w Horochowie, kupił od niego magnat rosyjski. Wchodzę do pałacu czyli do Starostwa Wszędzie słyszę mowę rosyjską, jakby to nie było polskie państwo. Urzędnicy noszą czapki na modę rosyjską, woźni w Starostwie z wyjątkiem jednego, prawosławni, mowa wszędzie tu pa-

# Pod adresem Izby skarbowej w Krakowie

Pracodawca ma obowiązek nietylko robotnikom dać robotę, lecz także za pracę odpowiednio wynagrodzić. A jeżeli to dotyczy pojedyncze jednostki, to tembardziej obowiązuje władze państwowe odnośnie do obywateli, a także urzędów pracujących dla Państwa. Przysłowie mówi, kto ołtarzowi służy, z ołtarza też żyje. Niestety całkiem odmiennie zapatrują się na to nasze władze państwowe w stosunku do urzędów gminnych.

Publiczną jest tajemnicą, jakie dzisiaj są stosunki finansowe w gminach wiejskich, a temsamem, jakie wynagrodzenia pobierają funkcyonarjusze gminni, bo o tem niejednokrotnie pisano. Dziesięć, a najwyżej sto tysięcy rocznie, co obecnie przedstawia wartość skórki z królika, stanowi wynagrodzenie naczelnika gminy i sekretarza. I tak cały zastęp obywateli stojących na tych stanowiskach pracuje dla Państwa dla Ojczyzny. Należałoby zapytać, czy też Ojczyzna wymaga tego od jednostek, czy też od wszystkich obywateli równomiernie. Ale nie chodzi mi tu na razie o to, że spełniający w gminie obowiązki urzędowe skazani są na najmarniejsze wynagrodzenie, choć tak być nie powinno. Pragnę tylko upomnieć się o krzywdę, jaką funkyonarjuszom wyrządza państwo z okazji wykonywania poleceń nadanych przez władze państwowe za wynagrodzeniem, jak zbieranie podatków, daniny i tp. Tu się dzieje krzywda tym, którzy pracują z całem poświęceniem dla państwa. Kiedy w roku zeszłym polecono urzędom gminnym zebrać daninę, (za wynagrodzeniem 2 proc.) jako konieczną do poprawy naszej waluty, urzędy gminne spełniły polecenie szybko i sprawnie, ale zato otrzymały wynagrodzenie w 4 miesiące po terminie. Tyle czasu potrzebowała Izba Skarbowa dla wydania polecenia wypłaty kiedy marka straciła już przeszło 50 proc. swej wartości. Obecnie polecono zabrać podatki także w terminie oznaczonym, co też spełniły Urzędy gminne, lecz dotąd napróżno upominają się o przyznane wynagrodzenie. Inspektorat skarbowy, oświadcza, że na zapytanie, co do wynagrodzenia, wysłane z końcem sierpnia do Izby Skarbowej do 1 października nie było odpowiedzi. Należałoby zapytać, co jest tego powodem, czy tego wymaga moda biurokratyczna, czy też podobne załatwianie spraw ma być przykładem dla niższych władz, czy też może to będzie z pożytkiem dla skarbu państwa bo w chwili wpłacenia podatków za dolara płacono 250 tysięcy a I. X. pół miljona. Należy mimo wszystkiego zawsze mieć na pamięci, że sprawiedliwością najdalej się dojdzie, a także, że na przyszłość będzie taka praca jaka była płaca. Możeby panowie dzierżący władzę zechcieli pamiętać o tem, że Polska jest ojczyzną wszystkich obywateli i godnie dzierżąc władzę daną im z woli Boga, oddali sprawiedliwie i w czasie oznaczonym to, co się komu należy. Możeby p. p. posłowie zechcieli zająć się tą sprawą i usunąć obecne stosunki.

Sekretarz gminy z Grybowskiego.

---

nuje ruska nawet u polskich rodzin w życiu domowem. Starostą tutaj jest Rosjanin Poznański „wasze błagorodje". Mówią tutaj wiele o nieporządkach na polu administracyjnem. Obywatele polscy żalą się na teraźniejsze rządy, które wiele pozostawiają do życzenia, a zwłaszcza na kresach, gdzie potrzeba placówki obsadzać ludźmi nieskazitelnemi.

Niestety obsadza się te placówki ludźmi nieodpowiedniemi, którzy raczej szkodzą państwu i polskości. Mówił mi ks. proboszcz Milecki i osadnicy wojskowi, iż przeszło od 2 lat się starają u rządu warszawskiego o usunięcie Starosty Poznańskiego za jego niecne postępki wobec Państwa i polskości na kresach, lecz dotąd bez skutku.

Właśnie nadchodzi wieczór szukam więc noclegu, ażeby o ile to będzie możliwem przenocować u polskiej katolickiej rodziny, a nie u prawosławnych.

Spotykam tedy funkcjonarjusza policji państwowej i proszę go o wskazanie mi noclegu, u Polaka katolika; tenże wskazuje mi rodzinę polską u niejakiego Śpisackiego, który dom ma położony koło cmentarza. Gdy się do niego zgłosiłem, przywitał mię gwarą polską a częścią ruską, co na mnie bardzo niemile oddziałało. Słysząc moją prośbę o nocleg, odmówił, tłumacząc się, że niema miejsca w domu. Cóż było robić! więc odszedłem ze smutkiem szukać u innych gościny. Gdy tak zwiedziłem kilka polskich domów i wszędzie z temsamem się spotkałem, zmuszony byłem pogodzić się z myślą szukania noclegu u prawosławnych. Wstąpiłem więc do pierwszego domu Rusina prawosławnego, — i ten nadspodziewanie natychmiast bardzo chętnie zgodził się dać mi nocleg. Wyszło mi to na dobre, bo miałem sposobność zetknąć się osobiście z Rusinami tamtejszymi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

## Boże  coś Polskę.

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Bronił od Turków, Szwedów i Tatarów,
Coś ją wyzwolił z niemieckiej opieki
I na proch starłeś kajzerów i carów,
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Polskę od żydów racz wyzwolić Panie!

Przodkowie nasi miłosierdziem tknięci
Plemię tułacze do kraju przyjęli,
A dzisiaj żydzi niewdzięczni, zawzięci,
Na zgubę Polski podle się spiknęli,
Przed Twe ołtarze itd.

Żyd nasze miasta i wsie zawojował,
Handel i przemysł zabrał w swoje ręce,
Nawet uczelnie wyższe opanował
I kraj pogrążył w ubóstwie, w udręce,
Przed Twe ołtarze itd.

Żyd sieje bezwstyd i ludność rozpaja,
Karczmy i domy rozpusty otwiera,
Bolszewism szczepi, jątrzy i rozdwaja,
Mienie i zdrowie i rozum odbiera.
Przed Twe ołtarze itd.

Żyd wiarę świętą burzy i wyszydza,
Kult dla złotego cielca wszędzie szerzy,
Orła naszego białego zohydza,
W pieniądze tylko i w szachrajstwo wierzy.
Przed Twe ołtarze itd.

Żyd próżność mocarstw zagranicznych łechce
I na swe krzywdy kłamliwie się skarzy,
„Źle mu jest w Polsce,“ a iść z Polski niechce
I o wszechwładztwie chytrze ciągle marzy.
Przed Twe ołtarze itd.

Nawet już ziemię polską wykupuje
I jemu plony polska rodzi gleba,
A tylu naszych za morze wędruje
I w obcych krajach szuka kęsa chleba
Przed Twe ołtarze itd.

Boże Wszechmocny i Ty Panno święta,
Korony polskiej Przeczysta królowo!
Polska chce zrzucić te ohydne pęta,
Chce być naprawdę wolną, narodową.
Przed Twe ołtarze itd.

## Wezwanie do rolników!

Na rynkach naszych pojawił się katastrofalny brak zboża, wskutek czego bardzo ważne środowiska życia społecznego i przemysłowo-górniczego stanęły w obliczu klęski aprowizacyjnej. Zapobieżenie temu stanowi jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem rolników. Rozumiemy, że obecny czas wytężających robót polnych utrudnia młockę, a dotychczasowa niska cena na zboże mogła rolników wstrzymać od sprzedaży. Dziś jednak obowiązkiem wszystkich rolników jest pospieszyć Państwu z pomocą i to w interesie samego rolnictwa przedewszystkiem. Dlatego wzywamy wszystkich rolników do natychmiastowego przystąpienia do omłotów i odstawienia zboża na rynek najbliższy w Krakowie; skupem dla tych celów zajmuje się Syndykat rolniczy, plac Szczepański 6, na prowincji Spółki rolniczo-handlowe, we Lwowie filja tego Syndykatu. —

W Krakowie, dnia 11 października 1922.

Za Małopolskie Towarzystwo rolnicze

Prezes w. z. Albin Jura — Sekretarz: Karol Kilijan

## Co pisze lud?

PRZEMYŚL.

### Także „obiwatele“

Każdy dzień przynosi nam coraz to nowe dowody stwierdzające dobitnie, jak żydostwo czyni wszystko, byleby tylko naszej kochanej Ojczyźnie szkodzić na każdym kroku. Pomijając inne, donoszę kochanym Czytelnikom o dwóch charakterystycznych wypadkach, które zaszły w Przemyślu.

Przed kilku miesiącami wojskowe władze sądowe przymknęły sierżanta żydka nazwiskiem Singer, który był zatrudniony w Sądzie wojskowym, Korzystając z tego wykradał stamtąd ważniejsze dokumenty, zanosił je do własnego mieszkania i po odfotografowaniu przy pomocy drugiego żydka, przesyłał uzyskane wierne odbitki naszym wrogom za odpowiedniem z ich strony wynagrodzeniem. Na szczęście władze się w czas spostrzegły i uwięziły go.

Drugi wypadek miał przebieg następujący: Dnia 26 września w czasie żydowskich „Kuczek“, przyszło do jednego majstra szewskiego dwóch żydków, ażeby jednemu z nich na „poczekaniu przybić zolówki do butów. Z początku majster mając inną robotę, nie był skłonny do tego, ale ulegając prośbom usilnym, polecił swemu czeladnikowi, aby im te buty podzelował.

Gdy już czeladnik miał przykładać zelówkę, jeden z żydłaków wyciągnął kopertę i mówiąc, że to jest „nieprzemakalna“ podkładka, prosił, ażeby mu ją włożyć pod zelówkę.

Czeladnik nie wiele myśląc, uczynił temu życzeniu zadość, ale ta „koperta“ zaintrygowała majstra, więc też prędko dał znać na policję. Po chwili zjawił się przodownik policji i po wysłuchaniu o co chodzi, zaprosił obu żydków z sobą na policję, celem szczegółowego zbadania tej schowanej pod zelówką „nieprzemakalnej“ podkładki w kopercie. Poszli więc żydkowie radzi nie radzi na policję i tu po oderwaniu zelówki pokazało się, że schowana tam kowerta zawiera 345 dolarów! Zachęceni tem policjanci zaglądnęli jeszcze do kieszeni, ale tu tylko znaleźli 3 dolary. — Wszystko to przygotowane do wywozu za granicę.

Oczywiście żydków odstawiono do więzienia, w którem dokończyli kuczek, przeklinając w duszy nie delikatną ciekawość gojów. Wypadek ten, jednak dowodzi, że żydzi używają wszelkich podstępów na naszą szkodę i dlatego powinniśmy wszelkimi sposobami starać się ich pozbyć.

JÓZEF TULEJ.

## Z życia młodzieży.

### Sprawozdanie z kursu wychowawczo-oświatowego dla młodzieży w Nowym Sączu.

Kierownictwo Związku Polskiej młodzieży Djecezjalnej okazuje dużą ruchliwość w kierunku narodowego i religijnego i wychowania młodzieży. I słusznie bo jaka młodzież, tacy przyszli obywatele Ojczyzny; jaka młoda Polska, taka przyszłość Rzeczypospolitej.

Nie wszystkie stowarzyszenia są wyrobione organizacyjnie, nie wszystkie są uświadomione należycie co do ważności swego zadania w dzisiejszej odrodzonej Polsce. Aby te braki usunąć odbył się staraniem Ks sekretarza jeneralnego Ks. Rogóża i Ks. Patrona W Bialika 3-dniowy kurs dla Stow. Młodzieży.

Kurs rozpoczął się we czwartek o godz. 8-ej wieczorem modlitwą w Kościele parafjalnym, a uroczyste otwarcie kursu nastąpiło w bursie rękodzielniczej Po serdecznych słowach przywitania przez Ks. sekretarza jeneralnego Rogóża, Ks. W. Bialika i prezesa Stow. Zdz. Jeża, odroczono z powodu spóźnionej pory dalsze prace na dzień następny.

Przez dalsze 2 dni słuchali delegaci poszczególnych Stowarzyszeń zajmujących i nadzwyczaj barwnych referatów Ks. A. Rogóża, a popoludniu za miastem wykonywali ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem sierżanta wojskowego p. Czuba. Drugiego dnia kursu wieczorem przystąpili uczestnicy do spowiedzi Św., a następnego dnia przystąpili wszyscy do Stołu Pańskiego. A że to była niedziela, więc urządzono wycieczkę do zakładu ogrodniczego p. Jeża, gdzie druchowie mieli sposobność zobaczyć i poznać rośliny ogrodnicze i urządzenia. — Gdy mieli opuszczać zakład ustawili się na górce obok cieplarni — odśpiewali razem kilka patjotycznych pieśni, których głos szedł hen ku Tatrom, a stamtąd falami Dunajca po całej polskiej Ziemi z apelem budowy Polsk nowej. Punktualnie o 10 i pół rozpoczął się popis druchów wobec p. Jankiewicza, prezesa Opieki Społecznej i p. Jankowskiego, naczelnika gminy Paszyna i wielu innych. — Po przemówieniu Ks. W. Bialika, Ks. A. Rogóża druh Uryga z Ujanowic — świetnie wypowiedział monolog p. t. „Imieninowe życzenia“, druh Kupiec ze Sącza z werwą deklamował wiersz p. t. „Icyk Icykbanm“, których wzniecił huragany śmiechu. Po deklamacji druha Pycika i Wł. Lacha, przemówił do zebranych druh pre-

zes, prosząc, aby młodzież chętnie brała się do pracy w Stowarzyszeniu i pracy dla Ojczyzny.

Przy końcu popisu młodzież przyjęła jednomyślnie nast. rezolucje:

1) Młodzież związana w Stowarzyszeniach z powiatów, Nowo-Sądeckiego, Grybowskiego i Limanowskiego na kursie w Nowym Sączu wyraża swe najgłębsze przywiązanie do Wiary św. i protestuje przeciw wszelkim zakusom heretyckim, a zwłaszcza Kościoła narodowego.

2) Uznając, że tylko przez Stow. Młodzieży może nastąpić odrodzenie młodzieży mieiskiej i wiejskiej — apeluje do wszystkiej młodzieży, aby wstępowały w szeregi Stow. Młodzieży Polskiej.

3) Stwierdzając, że pijaństwo zaczyna głowę podnosić po naszych powiatach, uchwala zwalczać pijaństwo a Starostwo w N. Sączu prosi o ścisłe przestrzeganie ustawy o zamykaniu szynków.

Po przemówieniu p. Jankiewicza skończono popis.

Imieniem druhów składam tą drogą choć spóźnione, lecz serdecznę podziękowanie Czcig. Ks. A. Rogożowi i Ks. W. Bialikowi za urządzenie kursu, zapewniając, że ich trud nie pójdzie na marne.

Zdzisław Jeż — prezes Stowarzyszenia.

# Kronika.

**Miljonówka.** W ostatniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na Nr. 1.720.659.

**Podróż prez. Wojciechowskiego.** Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził ostatnio Radzymin, Ostrów i Łomżę. Przyjęcie przez ludność było entuzyastyczne. Na cześć prezydenta wystawiono bramy tryumfalne. Prezydent, odpowiadająo na powitanie organizacyj obywatelskich i władz, wygłosił przemówienie, w którem wezwał do pracy dla społeczeństwa.

**Senator Beranger w Polcce.** Swego czasu Francja przyznała Polsce pożyczkę 400 miljonów franków. Wniosek ten, wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Senat francuski. Przed zatwierdzeniem Senat wysłał do Polski senatora Berangera, aby na miejscu zbadał potrzeby kredytowe Polski. Po odbyciu konferencji z przedstawicielami rządu i po zbadaniu sytuacji Beranger stwierdził, że kredyty na cele obrony narodowej są dla Polski nietylko pożyteczne ale wprost konieczne. Z tego względu p. Beranger poleci senatowi francuskiemu przyjęcie wniosku o udzielenie Polsce 400 miljonów franków kredytu i ma nadzieję, że senat zaaprobuje jego stanowisko w tej sprawie.

**Mowa polityczna p. Dmowskiego.** „Kurjer Warszawski“ podaje, że na posiedzeniu klubu wszechpolskiego Dmowski wygłosił wielką mowę polityczną w której scharakteryzował obecną sytuację i wskazał przyczyny przesilenia finansowego. Mowca stwierdził, iż państwo polskie czekają ciężkie jeszcze chwile, ale rząd wstąpił na drogę właściwą i dokona wielkiego dzieła sanacji, byle tylko społeczeństwo nie utrudniało mu pracy i dało czas do przeprowadzenia rozpoczętych reform.

**Zakaz wywozu zboża, ziemniaków i tłuszczów.** Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych uchwaliła:

Zakazać bezwarunkowo wywozu zboża, ziemniaków i tłuszczów, aż do czasu zupełnego zabezpieczenia i zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego

**Nowe banknoty.** Dnia 8 października ukazały się nowe banknoty po pół miljona marek — dnia 12 października po 100.000 Mk. a niedługo ma wydać P.K.K.P. banknoty po miljonie marek polskich. Jak dalece postąpił spadek naszej waluty, dowodem tego może być to, że obecnie już nie opłaci się drukować dziesięciotysiączek. Koszta bowiem druku banknotu dziesięciotysiącznego, wynoszą 8000 Mk.

**Wykrycie nadużyć podatkowych.** Minister skarbu Kucharski we wczorajszej mowie w Sejmie wspomniał, że szereg firm i instytucji popełnia nadużycia podatkowe. Do jak potwornych rozmiarów doszły te nadużycia, stwierdzają poniższe fakty.

1) Powszechny Bank Depozytowy, 14.VIII w Urzędzie skarbowym zeznanie o obrocie I-go półrocza. Rewizja książek wykryła, że podał cyfrę mniejszą od prawdziwej o 21,673,977,923 mk.

2) A. Steinberg i A. Moritz biuro przemysłowo-leśne, podali obrót swój na 1,795,982,886. Rewizja stwierdziła, że firma miała obrotu 5,582,123,339 mk.

3) Freilich Pejsach, magazyn ubiorów męskich, podał swój obrót 78,100,000. Badania rzeczoznawców ustaliły, że obrót ten wynosił 3 miljardy mk.

4) Srul Broner skład skór, podał półtora miljarda. Znaleziono u niego notatki stwierdzające, że miał on w ciągu tylko 4-ch miesięcy 1,892,253,000 obrotu, a rzeczoznawcy określają obrót ten znacznie wyżej.

5) Lisowski Tomasz, wyroby skórzane techniczne i pasy do maszyn, podał 480 miljonów obrotu i oświadczył, że ksiąg handlowych nie prowadzi. Przy kontroli księgi znalezione, z których wynika, że obrót za I półrocze wynosi 1,014,362,724 mk.

6) Pinkus Joz, Lublin, podał swój obrót na 750 miljonów. Kontrola oddziału bilansowego izby skarbowej stwierdziła, że miał obrotu marek 3,716,911,349.

Wszystkich wyżej wymienionych minister skarbu oddał prokuratorowi i postawił wniosek o najwyższy wymiar kary, tj. 20 krotną grzywnę i 3 lata więzienia.

Kara ta musi być wymierzona. Skarb musi odzyskać miljardy, z których go ograbiono. Wszyscy uczciwi Polacy muszą stanąć w obronie skarbu, poprzeć ministra skarbu w jego walce przeciw okradaniu skarbu. Podatki w Polsce muszą byc płacone uczciwie. Należność skarbu musi być święta. Jest to najbliższa i najskuteczniejsza droga do uzdrowienia skarbu i waluty polskiej do zwalczenia drożyzny.

**Nowe świętokradztwo.** Po wielkich kradzieżach w katedrze Gnieźnieńskiej i innych kościołach wielkopolskich niewykryci sprawcy, okradli kościół w Osnówku. Złodzieje skradli naczynia srebrne wagi 32 klg.

**Czy nie ma na to rady?** Dnia 21 września b. r. zgłosiła się do lekarza powiatowego w Nowym Sączu biedna wdowa ze Skrzętli, Rozalja Kalarus, celem uzyskania świadectwa wymaganego dla wdów na zawarcie małżeństwa przed upływem czasu żałoby. Za wystawienie tego świadectwa kazał sobie zapłacić i pobrał p. Dr Stanisław Zaranek lekarz powiatowy, aż 300 tys. Mkp. Oto jak „biedny urzędnicy“ wołający ciągle o podwyżki i dodatki robią majątki! Czy nie ma na to rady?

**Nowa podwyżka cen tytoniu.** Począwszy od 11. bm. ministerstwo skarbu ustanawia następujący cennik

detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach:

Cygara za sztukę: Havanna 36.000 m.k Belweder 30 tys., Wawel 25.000, Brytanica 23.000, Trabuco 20.000 Kuba 16,000, Portorico 12 000, Mieszane zagran. 11.000 Brazyl Virginia 10.000, Cigarillos 9.000

Papierosy za sztukę: Sfinks 5.400 mk. Dames 5.000 Kalif 4.600, Egipskie 4.400, Klub 3.200, Sejmowe 3.000 Prezydent 3.000, Damskie 3.000, Farys 2.200, Pogoń. 2.500, Wisła 2.000 Wanda 1.500 Cov Boy 1.500, Ynkes 1.400 mk.

Tytonie do papierosów za 1 kg.: Kir 5.000.000 mkp. Ksanti 4.600.000, Najprzedn. sułtański 4.200.000, Najprzedniejszy macedoński 3.800.000, Najprzed. turecki 3.000.000 Przedni turecki 2.600,000 Średni 2.080.000 Kresowy 1.520 000 mk.

Tytonie do fajki: za 1 kg. Przedni fajkowy 960.000 Zwyczajny 720.000 mk.

Równocześnie zostały podwyższone również ceny wyrobów tytoniowych, produktowanych w prywatnych fabrykach

**Rozjemstwa w rolnictwie małopolskiem.** W „Monitorze Polskim“ ogłoszono: „Powołuje się Nadzwyczajną komisję rozjemczą celem uregulowania warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie: Jarosław, Przemyśl, Strzyżów, Brzozów, Krosno, Sanok, Lisko, Dobromil, Sambor, Stary Sambor, Mościska, Rudki, Jaworów, Gródek Jagieloński, Cieszanów, Rawa ruska, Sokal, Żołkiew, Bóbrka i Drohobycz województwa lwowskiego, oraz zmiany terminu zwalniania i godzenia robotników rolnych na terenie województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się dnia 28. września r. b. o g. 19 w lokalu Okręgowego Inspektoratu pracy we Lwowie.

Przewodniczącym Nadzwyczajnej komisji rozjemczej mianowano kierownika wydziału ochrony pracy w rolnictwie, starszego referenta M. P. i O. S., p. Jana Gnoińskiego.

## Radosna nowina dla chorych.

W przyrodzie złożył Bóg nieraz wprost cudowne środki, któremi człowiek może ratować nadwątlone zdrowie. Do takich należą wody mineralne, zioła i tp. Do najsilniejszych środków leczniczych należy tak zwane radium. Odkrycie radium zawdzięczamy małżeństwu, które sobie przez to zdobyło światową sławę, a mianowicie Piotrowi Kurje Francuzowi i żonie jego Marji Skłodowskiej Polce w roku 1898. Jestto środek tak silny, że bardzo maleńka jego ilość wystarczy, aby otworzyć zakład leczniczy dla wielu tysięcy osób. Pochodzi to stąd, że radium wydziela z siebie silnie działające promienie i lecznicze gazy w wielkiej ilości, a mimo to prawie, że go nie ubywa.

Uzyskanie radium jest bardzo trudne i dlatego jest ono niezmiernie drogie. Wydobywa się go z pokładów mineralnych sposobem bardzo mozolnym, ponieważ jest go w ziemi bardzo mało. Na całym świecie wydobytego radiumu jest zaledwie kilka gramów — w Europie najwięcej, bo blisko 2 gramy posiada zakład radjoleczniczy w Paryżu. Drugie miejsce co do ilości radium zdobyła obecnie Polska, która w tym czasie uzyskała w Krakowie zakład do leczenia przy pomocy radium. Zakład ten ma 1 gram radium.

Zamiar sprowadzenia do Polski radium we wspomnianej ilości podjęło dwóch lekarzy, a to Dr. Henryk Wachtel i dyr. Witold Łaszczyński, który porozumiał się z p. Curie-Skłodowską. Olbrzymie trudności jakie z natury rzeczy zewsząd się wyłaniały, szczególniej wobec trustu radiowego, zdołano dzięki poparciu rządu i naszych placówek dyplomatycznych pokonać. Celu dopięto, uzyskując 1000 miligramów radium (1 gram) k o s z t e m 100 000 d o l a r ó w. Ryzyka sprowadzenia radium do Krakowa, jakoteż zabezpieczenia go od wszelkiej zatraty (kradzież, ogień, zguba itp.) tu na miejscu, podjęła się światowa firma londyńska „Lloyd“.

Zakład powstał powstał w gmachu przy ul. Garncarskiej l. 9 i jest już czynny od 2 miesięcy. Zakres stosowania radium obejmuje przedewszystkiem n o w o t w o r y z ł o ś l i w e, j a k r a k, które dotąd o ile operacja była niemożliwa, w krótkim czasie kończyły się śmiercią chorego podczas gdy stosownie radium niszczy nietylko tkankę nowotworową i umożliwia uratowanie życia, ale zupełne wyleczenie. Dalsze stosowanie radium obejmie przypadki guzów dobrotliwych, przerostów gruczołów krokowych, gruźlicę kości, choroby kobiece, reumatyczne, g r u ź l i c ę p l u c, choroby krwi, choroby reumatyczne itd. Dla schorzeń gruźliczych leczenie radium odbywać się będzie w Zakopanem w Sanatorjum Dr. Dłuskiego. W lecznicy przy ul. Garncarskiej leczyć się będą mogli ludzie chorzy na raka, ale zamożni, pacienci zaś ubożsi korzystać będą z leczenia radium w klinikach krakowskich.

Kuracja radiowa przeprowadzona nadto będzie jako e m a n c j a r a d o w a w w o d z i e d o p i c i a, d o k ą p i e l i, w i n h a l a c j i l u b w z a s t r z y k a c h. Zakład krakowski zaopatrzony jest we wszelkie potrzebne aparaty, przyrządy i posiada bogatą bibljotekę z tego zakresu nauki. W skład Rady nadzorczej Spółki weszli: profesorowie Uniw. Jag. Rosner i Rutkowski, dalej Dr. M. Linde b. nasz poseł w Bukareszcie właściciel sanatorjum w Zakopanem Dr. T. Kosch oraz Dr. T. Piotrowski i Dr. J. Szlank.

Zaznaczyć należy, że radium nie zużywa się, bo jak stwierdzono, siła jego ulega dopiero po 1.600 l a t a c h o s ł a b i e n i u d o p o ł o w y.

### Odpowiedzi Administracji.

**Bobolówna** — Kielnarowa do końca br. należy dopłacić kwotę 50.000 Mkp. Gazetę nie wstrzymaliśmy, wysyłamy co tydzień regularnie. Brakujące numera wysłane.

**Jachowicz** — Krużlowa do końca br. należy dopłacić 56.000 Mkp.

**Ks. J. Rokosz** — Ameryka

**M. Stachowski** — Danja prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty.

**Adamski J.** — Drwienia do końca br. należy dopłacić 25.000 Mkp.

**W. Deszczakowka** — Wadowice do końca br. należy dopłacić 4.000 Mkp.

**Michno Agn.** — Łańcut do końca br. należy dopłacić kwotę 41.000 Mkp.

**St Suwalski** — Szczebrzeszyn. Pieniądze otrzymaliśmy, gazetę wysyłamy do końca br. należy dopłacić 6.000 Mkp.

**Pieprzyk Wł.** — Podborze do końca br. należy dopłacić kwotę 22.000 Mkp.

**Na fundusz prasowy:** Wojciech Głód 300 tys. Mkp.

**„Walne Zgromadzenie Inwalidów wdów i sierót pow. dąbrowskiego** odbędzie się dnia 22. października br. w sali „Sokała“ w Dąbrowie o godz. 11 rano na które zaprasza wszystkich interesowanych prezes J. STARZYK.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki" Stow. zarej. Odpow. redaktor. Wincenty Woźny
Czcionkami drukarni Mieszczańskiej w Krakowie ul. Batorego 6 Tel. 1016